Nr. 33.

WTOREK

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 20. M. K. — *Kwartalnie*. Dla Krakowa 12 Złp.
Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 12 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Kraków dnia 11 Grudnia.

RADA MIEJSKA M. KRAKOWA.

Zawiadomiona odezwą C. K. Komissyi gubernialnéj o wydaném rozporządzeniu Jego Excellencyi Gubernatora Galicyi, w moc reskryptów wysokiego ministeryum stanowiących: «iż wszystkie zagraniczne osoby, które nie będą w możności wylegitymowania się z celu swego w kraju «pobytu i środków własnego utrzymania, obowiązane są «kraj opuścić, w razie bowiem przeciwnym spodziewać «się mogą na zasadzie istniejących przepisów wydania do «władz właściwych»

Wzywa wszystkich obcokrajowych, ażeby zgłosili się do Komissarzy Obwodów właściwych, w których mieszkają i są meldowani, w terminie dni 14 celem zadosyć uczynienia rozporządzeniu powyżéj przywiedzionemu. Rada Miejska wypełniając to polecenie, obowiązaną jest zarazem uwiadomić, że przeciw każdemu usuwającemu się od złożenia legitymacyi wymaganéj, zastrzeżony jest rygor wydalenia z kraju drogą przymusową za pośrednictwem komendy wojskowéj do władz właściwych. — Kraków dnia 7 Grudnia 1848 roku. Prezes Rady

J. Krzyżanowski.

Sekr. Jlny *Kröbl.*

Margasiński Sekr. D. K.

Otóż to jest ogłoszenie dawno zapowiedziane i dawno niepokojące nie tylko tułaczy samych, ale i wszystkich, których los braci obchodzi. Ten jeden krok rządu dostatecznie dowodzi, jak mało rękojmi dawały zaręczenia marcowe; a nadto okazuje macosze jego usposobienia dla téj właśnie prowincyi która pod przeszłym systematem zalała się potokiem krwi obywatelskiéj. Tą jedną koncessyą można było zatrzeć wiele przykrych wspomnień i złagodzić umysły ciągle drażnione nowemi nadużyciami. Jeżeli konstytucyjna zasada zaręczała każdemu, prześladowanemu politycznie przytułek i bezpieczeństwo osoby, skoro nogą stanie w granicach państwa austryackiego, cóż dziwnego, że obywatele pierwszą myśl swą zwrócili do braci pozbawionych od lat 17 ojczystego powietrza; była to rodzina upominająca się o swoich rozegnanych członków, w téj nadziei że ich skupi przy domowém ognisku, dzieląc się z nimi kawałkiem chleba. Emigracya toż samo; posłyszawszy ten głos zapraszający w gościnę; wyobrażając sobie że znajdzie prawa i swobody, rzuciła się nawałem ze wszystkich stron Europy pewna że ją czeka w téj części ziemi polskiéj, choć pół straconego obywatelstwa, w zamian za usługi jakie gotowa była oddać w różnych gałęziach przemysłu, rękodzieł, sztuk i umiejętności. Stanęła więc na téj ziemi obiecanéj — ale zaledwo odetchnęła ojczystém powietrzem, spłoszył ją huk dział krakowskiego zamku. Znowu rozsypuje się; znowu ściąga się pomału, aż do katastrofy lwowskiéj, któréj skutki mają ją dotknąć tak niemiłosiernie.— Stawmy się na chwilę w położeniu rządu i zapytajmy się, jaki cel ta jego surowość ma na względzie? Jeżeli władza chce się pozbyć żywiołów palnych, tedyby musiała wypędzać z kraju wszystko co rozumuje, czuje i myśli; a i tych wypędziwszy, miałaby znowu do czynienia z nowemi żywiołami mszczącemi popełniony gwałt; Nemezis hisoryczna ciągle broń kuje na kowadle gwałtów i nadużyć. Jeżeli z drugiéj strony władza nie chce aby kraj ponosił ciężar tylu rąk próżnujących? także się myli, wszak u nas dość chleba na wyżywienie nawet próżniaków; chociaż, właśnie w Emigracyi mianowicie dawniejszéj, są ludzie nawykli do pracy, wykształceni pod wieloma względami; ludzie wreszcie, którzy przez lat 17 musieli myśleć wśród obcych, o zapewnieniu sobie exystencyi, niekiedy nawet dość świetnéj.

Nie widząc tedy rozumnéj przyczyny, do niczego innego nie odnoszę tego postanowienia, jak do owéj nawyczki z meternichowskich czasów; przez lat 17 wyganiano emigracyę; trzeba i nam wyganiać. System bardzo wygodny, nie ambarasowny; jest policya, jest siła wojskowa, są turmy, kajdany, cóż to kosztuje wyrzucić garstkę ludzi za granicę między obcych, na chleb tułaczy, raczéj na głód tułaczy, na zrozpaczanie we wszelką sprawiedliwość na ziemi. Rząd który wstępuje w życie konstytucyjne mające uszanować człowieka,

KRONIKA LITERACKA.

W przekonaniu, że nic z tego, co tylko sprawy naszéj dotyczy, obojętném być dla nas nie może, zwłaszcza obecnie, kiedy życie narodowe, silniéj niż kiedykolwiek obudza się i rozwija — pospieszam donieść o wielkiem wrażeniu, które w Anglii zrobiło dzieło, wyszłe świeżo w angielskim języku pod tytułem: »*Panslavism and Germanism. By Count Valerian Krasiński, London Newby 1848. One Vol.*«

Jak już sam tytuł oznacza: »*Panslavism i Germanism*«, dzieło poświęcone rozbiorowi stosunków, jakie zachodzą między ludami sławiańskiemi a niemieckiemi, oraz wykładowi wypadków jakie z nich dla ogółu Europejskiéj polityki wyniknąć mogą; odznacza się gruntowną znajomością przedmiotu i treściwym i wiernym wykładem teraźniejszego stanu téj tak ważnéj kwestyi. Autor Polak P. Waleryan Krasiński, na czele dzieła swego umieścił godło, wyjęte z dzieła powszechnie cenionego w Anglii: Falmlerbyera »History Morei.«

»*It seems that the dominion over mankind is now to pass from the Romanic and Germanic nations, and to be transferred to the great Slavonic nation.*« (zdaje się że nadszedł czas w którym, panowanie nad światem, od narodów rodu Łacińskiego i Germańskiego, przejdzie do wielkiego narodu Sławian).

P. Waleryan Krasiński, zapatruje się na to zadanie, mianowicie ze stanowiska polskiego, i w interessie polskim rozwiązać go usiłuje. Spodziewać się należy, że nasze czasopisma nieomieszkają zdać obszernie sprawę o tém ważném dziele. My tylko nadmienimy że autor, przebiegając w zakończeniu, zręcznie i dokładnie ostatnie postępowanie rządów i ludów zachodnich, szczególniéj też niemieckich względem Polaków, w konkluzyi zadaje ludom ucywilizowanéj Europy następujące zapytanie:

»Albo Polskę mieć chcecie przedmurzem was zasłaniającém od napadów Rossyi, albo też, jako posunięte stanowisko téj ostatniéj, z którego was z największą korzyścią gromić będzie mogła. Wybór jednego z dwojga jest wam otwarty, żadnego innego niema. Wybierajcie!«

Dzieło P. Waleryana Krasińskiego, pełne życia i teraźniejszości, żywo zajęło czytającą publiczność angielską; a kilka pism publicznych które zostały nam nadesłane, jako to: *the Sun, the Church and State Gazette i the Atlas*, w dość obszernych i ciekawych artykułach, zdają sprawę o niém w nader pochlebnych wyrazach, nieszczędząc największych pochwał autorowi. P. Waleryan Krasiński, poprzednio już pismami swemi, zajął zaszczytne miejsce w literaturze angielskiéj i umiał sobie zjednać szacunek i przyjaźń wielu z najznakomit-

a popełnia gwałt bezwzględny na człowieku, uchybia sobie i narodowi. Tak zaczynać jest to pracować na samobójstwo. Wszelka władza oględna, którejby zależało na zaskarbieniu sobie umysłów, któraby we własnym nawet interessie dbała o pomyślność prowincyi, i o rozkrzewienie światła, przemysłu, handlu, rękodzieł, wszelka taka władza umiałaby spożytkować emigracyą, a nie wyrzucać ją, jak bandę zbrodniarzy i rabusiów.

Ta zawziętość, czy nieudolność władzy najlepiéj się okazuje w stosunku jéj do przybyłej emigracyi. Naprzód, zamiast sama zająć się jéj kontrolą, zostawiła ją zupełnie na łasce prywatnych komissyj, komitetów, stowarzyszeń. Rząd nie może się składać tém że komitety, komissye, rady uzurpowały jego prerogatywę; kto bowiem ma siłę wyganiać i więzić, ten ją ma aby organizować i porządkować. Z tego poszło że cała emigracya stłoczyła się do miast, które stały się ogniskami nowego konstytucyjnego ruchu; niezatrudniona, sejmikująca, mogła wiele przyczyniać się do rozgrzania umysłów; to prawda ale z drugiéj strony był środek zaradczy, któremu władza zaraz zapobiegła w sposób najsmutniejszy, wydając rozporządzenie do wójtów i urzędów aby łapano każdego emigranta który się na wsi pokaże. Z tego wynikło iż tam właśnie, gdzieby najkorzystniéj mogli się przyczynić przemysłem swoim, wynalazkami, zgoła zdolnościami nabytemi za granicą, tam emigranta rzadko dojrzeć. Mylna ta rachuba rządu, miała żródło w meternichowskich czasach, kiedy emigranci trudnili się propagandą między ludem. Ale to czcza obawa, gdyż dziś przyszliśmy do tego przekonania, że emigrant najmniéj jest sposobny do tego dzieła; że jeżeli nie popsuje, pewnie nie naprawi wieśniaka. Chodziło, jak powiadam, o danie uczciwego zarobku emigracyi, mianowicie dawniejszéj. Nie wzięto się do tego, i winnym z winy rządu, dzisiaj tak bezwzględnie każą ustępować.

Nowo przybyłych, mianowicie z królestwa kongresowego i Wołynia opinia mniéj broni, bo jeźli są między nimi ludzie którzy unieśli życie z rąk katowskich, tedy znaczna część uszła bez dobrze obrachowanego celu, a są i tacy co byli wysłani w złych celach. Głos ten surowéj sprawiedliwości z powodów wyrażonych na końcu musi wyjść od nas nareście, aby nie pomówiono, że pobłażamy własnym zboczeniom i ślepocie. — Emigracya z 1831 roku, była żywą protestacyą w obliczu ludzkości, ona rozgłosiła imie Polski, krzywdy jéj po wszystkich kończynach ziemi; ona badała przeszłość i przyszłość ojczyzny; ona uczucia i myśli narodu, tłumione knutem, swobodnie objawiała; ona tam, pod obcém niebem snuła daléj nić dziejową, zerwaną nagle upadkiem rewolucyi. Pierwsza emigracya, a nawet późniejsza z 1846 r. wyrobiła sobie miejsce w historyi, będąc niejako koniecznością może opatrzną; ale co do późniejszych ochotników, zwabionych mdłemi blaski konstytucyi marcowéj, porwanych wieściami o wojskach, o kadrach polskich, co do tych, nie mamy nic innego powiedzieć, tylko że moda emigrowania może dla nas stać się prawdziwym rakiem, wycieńczeniem sił wewnętrznych, ambarasem dla wszelkiéj władzy, choćby nawet polskiéj. Jeżeliby tedy głos nasz mógł dojść aż do tych prowincyj, zaklinamy młodzież, niech lekce nie porzuca domowéj strzechy, ani obowiązku w jakim zostaje; tam unika karabina moskiewskiego, tu ją czeka austryacki, lub algierski, albo nędza najokropniejsza i śmierć głodna. Zdaniem naszém, stokroć jest świętsze poświęcenie się dla ojczyzny przez wytrwanie w prześladowaniach, przez walkę ducha z przeciwieństwami i uciskiem, niż przez lekkomyślne zbieżenie na pole mniemanéj swobody, gdzie młody człowiek zrywa od razu i związki rodzinne, i obowiązki, i ten cały stosunek jaki go robił ogniwem pewnéj społeczności. Roślina wyrwana z korzeniem pomiatana i przerzucana, jeżeli nie uschnie, już pewno nie wybuja w pożyteczne drzewo.

Kraków. W niedzielę około 10 godziny w wieczór, nową spełniono zbrodnię w Krakowie. Ordynans oficera wojsk austryackich, mieszkającego w domu p. Gumplowicza na Stradomiu, ściągnął subiekta kupieckiego do siebie i zamordował go, w nadziei znalezienia przy nim znacznéj summy pieniędzy. Walka ofiary z mordercą widać była wielka, kiedy piec w izbie znaleziono obalony. Po zamordowaniu zaciągnął zabitego powrozem uwiązanym do szyi do kloaku, lecz nie mogąc wrzucić przez otwór, opuścił go a sam zbiegł.

Z subiektem zabitym był drugi żydek, który pozostał na dole, ten niewidząc długo schodzącego kolegi, uwiadomił o tém jego rodziców. Po zrewidowaniu mieszkania, widząc krew i zrujnowane sprzęty, nie wątpił nikt o spełnionem morderstwie; jakoż trupa wnet wykryto.

Mówią że morderca został ujęty i jako wojskowy oddany pod sąd wojenny.

— Z piątku na sobotę, to jest w nocy z 8 na 9ty, złoczyńcy dostawszy się do kościoła ś. Franciszka w Krakowie, popełnili kradzież z profanacyą. Zabrali kielich i puszkę, wysypawszy konsekrowane kummunikanty. Nie słyszeliśmy aby zbrodniarze byli ujęci.

— W tymże tygodniu, we wsi Liszkach o 2 mile od Krakowa, zostało popełnione zabójstwo na jednym gospodarzu, w zamiarze dokonania kradzierzy.

Toruń d. 1 Grudnia. — Z ust doświadczonego patryoty mieszkającego nad samą granicą polską, dowiadujemy się co następuje:

W strażnictwie pograniczném ma rząd rossyjsko-polski wielkie zaprowadzić zmiany. I tak zaprojektowano, aby wszystkie bory na krańcu kongresówki, Prusom bezpośrednio przyległe, w znacznéj przestrzeni wycięte zostały, a w zdłuż granicy z mocarstwami duchem buntowniczym zarażonemi i dostarczającemi towarów do przemycania, mają powstać domy w bliskiéj od siebie odległości, tak że na milę przynajmniéj siedm ich będzie. W każdym takim domu rozkwateruje się stała załoga, z dwunastu zasłużonych weteranów, a co mila będzie przemieszkiwał kapitan w znaczeniu

---

szych pisarzy i ludzi stan tego narodu; między nimi *Sun* szczególniéj wymienia, sławnego P. Hallam, uważanego dzisiaj za najpierwszego dziejopisarza w Anglii. Słowem, zacny i uczony nasz współrodak i tym razem (bo już od dawna poświęcił się temu zawodowi), zdołał zająć publiczność angielską sprawą naszą i nowe dla niéj obudzić współczucie.

Wypada mu za to tém więcéj być wdzięcznym, że w ostatnich zwłaszcza czasach, pod tym względem, pewne zobojętnienie w Anglii nastąpiło; co zaś gorsza, jak nam to dokładnie wiadomo, opinia publiczna poczynała się w Anglii odwracać od nas stanowczo. Zawdzięczamy to dziennikarstwu niemieckiemu i rozprawom Frankf rtskim, które ostatnie wypadki zaszłe w Polsce, w najgorszym świetle wystawiały, wszystkie zaś te fałsze i potwarze, przez zręcznych i zaciętych naszych nieprzyjaciół skwapliwie zbierane i licznemi przewrotnemi komentarzami popierane, zaczęły nakoniec wywierać w Anglii najszkodliwszy wpływ na opinią publiczną, eo ipso i na sprawę naszą.

Zdaje się jednak, że czas który acz z wolna bardzo, ostatecznie jednak tak prawdę jak fałsz wykrywa, sprawił już w téj mierze początek jakiejś reakcyi. Podobne prace jak P. Waleryana Krasińskiego, niemogą tylko przyśpieszyć i wzmocnić ten szczęśliwy ku nam zwrot opinii publicznéj, która jeżeli wszędzie i zawsze ma swoją wartość, ma ją szczególniéj w narodzie, tak wyrobionym pod wszelkiemi względami i tak wysoko oświeconym, jak nim jest naród angielski: opinią takiego wytrawionego narodu trzeba sobie umieć starannie skarbić, albowiem każdéj sprawie użycza najdzielniejszéj siły moralnéj.

Donoszą nam, że już rozpoczęte są tłumaczenia dzieła p. W. Krasińskiego, na francuzki, niemiecki*), a nawet duński język; wypadałoby się spodziewać, że który z naszych rodaków, dobrze obeznany z angielskim językiem, (a teraz jest ich wielu), udaruje naszą literaturę, tłómaczeniem ważnego tego dzieła, a tym sposobem, owoc téj pracy, zwróci do źródła z którego pochodzi. Bodajby te kilka słów, stać się mogły ku temu zachętą a raczéj skazówką! Co do nas, poczytujemy się za szczęśliwych, że choć tém krótkim doniesieniem, możemy autorowi oddać przynajmniéj w małéj części, należytą sprawiedliwość i okazać całe nasze współczucie, szanownemu naszemu ziomkowi, który z przymuszonego swego pobytu za granicą, tak szlachetny i użyteczny dla kraju czyni użytek.

*) Po niemiecku wyszło w Dreźnie przełożone przez Adolfa Lindae.

czynownika strażniczego. Będzie to coś na kształt klasztorów, bo żadnemu ze strażników żony podobno mieć nie wolno. Role po wyciętych borach mają się stać własnością rządową, a dotychczasowi onychże właściciele, będą tylko pobierali stosowne za to czynsze. Domy zaś zaprojektowane zostaną tak urządzone, aby w przypadku *rozszerzenia granicy*, dla zwykłych mieszkańców użyte być mogły.

AUSTRYA.

Wiedeń 9 Grudnia. — Aleksander Skarbek Leszczyński, rodem z Wiednia, b. c. k. porucznik, a w ostatnich miesiącach dowódzca gwardyi narodowéj Okręgu I. tudzież Jan Urban rodem z Wiednia, za czynny udział w ostatnich wypadkach Wiedeńskich skazani zostali wyrokiem sądu wojennego na śmierć przez powieszenie. Wyroki jednak w drodze łaski zmienione zostały przez księcia Windischgrätz w ten sposób, że pierwszy na 12 letnie roboty szańcowe, drugi na 12 letnie więzienie w twierdzy, skazani zostali.

Praga 8 *Grudnia.* — Słowiańska Lipa na jednym z ostatnich posiedzeń swoich postanowiła wezwać związek tegoż imienia w Zagrzebiu istniejący, oraz Serbski związek postępowy w Karlowicach, aby się zajęły wysłaniem deputowanych z Horwacyi i Serbii na sejm austryacki. Wkrótce zapewne wybory rozpisane będą także z strony rządu. Tym sposobem oderwanie Horwacyi, Slawonii i nowo zatwierdzonego województwa serbskiego od Węgier będzie *de facto* dokonane. Województwo Serbskie składa się z dawnego księztwa Syrmii, granicy peterwardyńskiéj i banackiéj, z dystryktu Czajkistów oraz 5 węgierskich komitatów; na powierzchni około 900 mil kwadr. mieści do 2 milionów ludności, z któréj trzecia część Serbów, dwie trzecie zaś Wołochów, Horwatów, Słowian i Madziarów. (*Korr. Austr.*)

— Ogólny dług Austryi wynosi dotąd 913¾ milionów złr. w srebrze; mimo tego ministeryum żądało na sejmie nowéj ośmdziesięcio milionowéj pożyczki. Bankructwo niechybne; a że wiemy jakie skutki spłynęły na kraj z pierwszego bankructwa, łatwo wyrachujemy co teraz nas czeka.

— Ministeryum Schwarzenberga wydało rozporządzenia do władz, w moc których, po pierwsze: wszyscy urzędnicy których wiara polityczna niezgadza się z ministeryalnym programatem, mają niezwłocznie podać się do dymissyi, powtóre: obsadzenie urzędów nie będzie się dziać podług starszeństwa tylko podług zdolności, po trzecie: kolegialne rady w guberniach ustaną, a w ogóle wszystkie niepotrzebne, utrudniające formalności zniesione być mają. Ministeryum przyrzeka władzom i urzędom nadać stosowną moc i powagę wykonawczą, ażeby prawa weszły w swój tryb właściwy. (*Bohemia.*

NIEMCY.

Frankfurt 5 *Grudnia.* Na dzisiejszém posiedzeniu sejmowym przyjęto drugi i trzeci artykuł rozdziału konstytucyi »O Sejmie« drugi brzmi jak następuje: Izba państw, (Staatenhaus) składa się z zastępców pojedynczych państw niemieckich. Art, 3 oznacza liczbę zastępców jaką każde państwo wybiera. Na Austryę przypada 36 deputowanych, na Prusy 40, na Bawaryą 16 i t. d. Liczba ogólna członków téj izby wynosi 176. Na temże posiedzeniu przyjęto wniosek dep. Riesser téj osnowy:

Wezwać władzę centralną aby spowodowała połączenie się małych państw między sobą lub z większemi państwy tam gdzie życzenia ludności jawnie się zatem oświadczają, a to na drodze porozumienia między właściwemi Rządami i zastępstwami ludu.

Frankfurt 6 *Grudnia.* — Dzisiejsza sessya parlamentu poświęcona była rewizyi praw zasadniczych. Wniosek Mohla: »że szlachta znosi się i nigdy więcéj zaprowadzoną być nie może« odrzucony został większością 236 głosów przeciwko 192, podobnie jak wniosek Trüzschlera że »wszelkie do oznaczenia szlachectwa służące wyrażenia tracą znaczenie i nie mogą być przez rząd uznawane ani używane, »większością 259 przeciwko 179. Wniosek natomiast Schmidta z Berlina że »szlachta jako stan znosi się« przyjęty został większością 225 głosów przeciwko 211. Ustęp przy pierwszém czytaniu uchwalony a przez komissyą konstytucyjną przy rewizyi wypuszczony, stanowiący że »wszystkie tytuły nieodnoszące się do jakiego urzędu znoszą się i nie mogą być nanowo zaprowadzone« również przyjęty został większością 253 głosów p. 170. Wniosek Trüzschlera że »ordery nie mogą być z urzędu państwa dawane« został odrzucony, natomiast postanowienie »że żaden poddany państwa nie może od obcego rządu orderów przyjmować« przyjęty został większością 229 głosów przeciw 193. (*Staats Anz.*)

FRANCYA.

Paryż 6 *Grudnia.* Ulica Poitiers przepadła zupełnie w dzisiejszych wyborach wiceprezesów i sekretarzy zgromadzenia narodowego. Na wiceprezesów wybrano pp. Bédeau, Lacrosse, Bixio, Havin, Goudchaud i Corbon; na sekretarzy pp. Langlet i Laussedat. Przelęknieni tym wypadkiem członkowie klubu Poitiers, usiłowali skłonić Izbę do odłożenia wyboru członków mających składać w ciągu obecnego peryodu sejmowemowego radę stanu, do d. 14 b. m. Lecz wniosek ten odrzucono i ważne te wybory nastąpią 8 b. m. dwa dni przed elekcyą Prezydenta. W końcu sessyi obiegała lista kandydatów proponowanych do Rady stanu, przez klub deputowanych w Palais-national. Ta lista tém jest ważniejszą, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa wszyscy prawie kandydaci na niéj zamieszczeni utrzymają się, mianowicie pp. Arago, Bédeau, Billault, Bixio, Buchez, Carnot, Chambolle, Corbon, Cormenin, Dupont de l' Eure, Flocon, Goudchaux, Havin, Lacrosse, Lamartine, Landrin, Lasteyrie, Marrast, Sénard i Vaulabelle.

Rząd odebrał wczoraj jak mówią, depeszę telegraficzną datowaną z Civita vecchia 28 Listopada, z wiadomością, że papież dotąd nieopuścił Gaëte. Król Neapolitański miał wszelkich dołożyć usiłowań, aby skłonić Ojca ś. do udania się wraz z nim do Neapolu. Lecz papież oświadczył, że niechce oddalać się od granic swego państwa. Zresztą wszystkie wiadomości z Włoch ograniczają się na przypuszczeniach i listach prywatnych. Listy z Marsylii d 3 b. m. donoszą, że w Rzymie ogłoszono Rzpltą; mówią także o abdykacyi papieża, lecz wiadomości te wielkiej podlegają wątpliwości. List z Turynu potwierdza podaną przez *Gazette de France* wiadomość, o zadaniu trucizny królowi Sardyńskiemu, wszakże lekarze nietracą nadziei utrzymania go przy życiu, chociaż się obawiają, aby trucizna nie wywarła szkodliwego wpływu na konstytucyą monarchy.

Lord Ellis delegowany jak wiadomo do przedstawiania W. Brytanii na mających się otworzyć w Brukselli konferencyach w sprawie Włoskiéj, przybył do Paryża. Lord Ellis, jest przyjacielem p. Thiersa. Już się zapewne porozumiał z panem Tocqueville, reprezentującym Rzpltę francuzką na wspomnionym kongresie. (*Ind. Belge.*)

Dziś rano odeszła depesza do Marsylii odwołująca rozkaz wyprawienia eskadry do Civita-vechia. Pamiętniki Caussidiera wczoraj wyszły z druku. Dzienniki francuzkie podają z nich niektóre wyjątki.

Minister spraw wewn. Dufaure wydał okólnik do wszystkich urzędników, w którym wzywa ich aby baczne mieli oko na zabiegi Bonapartystów. W dzienniku *Reforme*, Georges Sand występuje z wielką energią przeciwko Ludwikowi Bonapartemu. Jenerałowie Bugeaud i Changarnier oświadczyli się za jego kandydaturą, do której i pan Montalembert się skłania.

Czytamy w dzienniku *National*: w liczbie stronników p. Ludwika Bonapartego, obok pp. Girardin, Véron, Genonde, Hugo, Granier de Cassagnac i t. d. wypada nam umieścić dzisiaj, osobę polityczną, której ważność większa jest nierównie od tamtych. Tą osobą nie jest nikt inny jak cesarz Mikołaj. J. C. Mość raczyła oznajmić wszem Rossyom, urzędowym dziennikiem *Pszczoła Północna*, że sympatyzuje z kandydaturą bratanka. Byłożby to przez pamięć dla stryja? lub przez wdzięczność dla *Pressy*?

P. Ludwik Lucyan Bonaparte brat księcia Canino naczel-

nik ostatniego rzymskiego ruchu, wybrany został reprezentantem ludu w mieście Ajaccio w Korsyce. Wybrano go również na prezydenta rady ogólnéj departamentu Korsyki.

Statek *le Nil* przybyły z Alexandryi potwierdza przedwczesną wiadomość dzienników angielskich o śmierci Ibrachima Baszy. Umarł on w nocy z d. 9 na 10 Listopada kazawszy wezwać z Hedjaz Abbasa Basze« który w myśl traktatów z r. 1841 dziedziczy wszystkie prawa po swoim ojcu. Aż do przybycia Abbasa Baszy; kierunek interesów powierzony jest Saïd Baszy. Spokojność Egiptu nie została zakłóconą, chociaż niespodziana śmierć wice-króla i wynikające ztąd zawikłanie polityczne, wielkie sprawiło wrażenie. (*National.*)

WŁOCHY.

Rzym 25 Listopada. — Izba ogłosiła się za nieustającą i podzieliła się na trzy komissye: dwie składają się z 18 członków każda, a trzecia z 17. Każda komissya, skoro przystąpi do czynności, będzie mieć władze izby całéj; będzie obradować w razie nagłym i wyjąwszy ten przypadek, zawezwie prezydenta do zwołania izby w komplecie.

Klub ludowy chcąc nadać większą wagę dzisiejszemu ministeryum głosi, iż to się zawiązało z woli i przyzwolenia Papieża. W klubie tym miało wybuchnąć rozdwojenie, między Bonapartem a Sterbinim ministrem. Bonaparte który miał pieniędzmi swemi wspierać ruch 15 i 16 Listopada, nie zadowolniony z tego, iż nie wszedł do władzy, deklaruje się przeciw Sterbiniemu, chcąc go przesadzić w demagogii i bezbożności.

Dziennik *Corriere Livornese* donosi, że w miastach Tivoli Velletri, Albano i innych w okolicy Rzymu, ogłoszono Rzpltą. Zapewne to samo i w Rzymie nastąpi. Papieża chciano ogłosić biskupem rzymskim i przenieść go z Kwirynału do S.-Jana Laterańskiego; inni mówią, że do klasztoru Subiaco w Górach. (*Gaz. Wied. w.*)

TURCYA.

National zawieszcza korespondencyję z 15 Listopada, z Konstantynopola. »W obec wypadków odgrywających się na zachodzie, nikt nie wątpi o tajném przymierzu zawartém między Austryą, Prusami i Rossyą na zdławienie rewolucyi. Niewiadomo ażali cesarz Austryacki wyjdzie obronną ręką z wojny domowéj; to pewna że Rossya miała mu ofiarować w pomoc 200,000 wojska. Niedawno konsul jeneralny Rossyjski jeździł z Białogrodu do Karlowic, namawiając patryarchę tego miasta, mającego wielką powagę u Serbów (austryackich) ażeby przeciw Madziarom wezwał pomocy od Rossyan stojących w pogotowiu nad samą Siedmiogrodzką granicą. Patryarcha odmówił na dobre, i o pomoc miał udać się do Porty. Turcya bez porady Francyi nic nie pocznie; to jednak pewna, że wielką jeszcze może odegrać rolę mieszając się w te wypadki. Dla Turcyi nic innego niepozostaje, jak łączyć się z mocarstwami zachodniemi; dywan to pojmuje; aby ochronić się od zaborów Rossyi, musi szukać oparcia; a to oparcie może być tylko w przyjęciu innéj zasady, jak ta, która kieruje krokami cara.

Niedarmo car nie chce cofnąć armii z Wołoszczyzny pomimo panującego tam spokoju i domagań się Turcyi. Przeciwnie kraj ten zamieniony prawie w prowincyą Rossyjską; niedawno jen. Duhamel, mimo oporu komisarza ottomańskiego kazał aresztować kilka tysięcy osób.

Porta na prawdę zaczyna wolnomyślnie postępować; dość by przytoczyć w dowód odwołania z urzędu patryjarchy Antimoxa. *Buguruldi* (ukaz) wydany z tego powodu, czyni największy zaszczyt postępowemu ministerstwu; patryarcha bowiem był pod zarzutem przekupstwa. Niesłychana to rzecz w Turcyi aby kogoś za to karano.

Ze śmiercią paszów Egiptu, wielkie otwiera się pole dla Francyi, która nie powinna odstępować polityki swéj odwiecznéj. Francyą niech nie obchodzi ani Egipt, ani Tunis, ani Syryja, ani ta biedna Grecya; dla niéj główna rzecz przymierze ścisłe, otwarte z Turcyą. Taka polityka jest pożyteczną dla nas, godną i najprostszą, wszelka inna, niemoże jak być szkodliwą i nieprzynoszącą żadnego zaszczytu.

INSERATA.

Do Szanownych Obywateli miasta Krakowa.

W Nrze 204. Jutrzenki zamieszczony został artykuł w treści: « że « na ostatniém posiedzeniu Sejmu w Kromieryżu, deputowany nasz, « pan Jakubowski w chwili głosowania, czy protokół kilku sessyi ostatnich w Wiédniu odczytany być ma — czy nie, albo inaczéj, czy « ostatnie działania Sejmu uznane być mają za prawomocne czy téż « za niebyłe i t. d. Pan Jakubowski oddalił się z Izby i o ile w mocy « Jego było do odrzucenia wniosku się przyczynił » i t. d.

Jakkolwiek już kilkakrotnie Jutrzenka rozmaite bezzasadne wiadomości o deputowanym Jakubowskim zamieszczała — gdy jednak te przez Obywateli sprawdzonemi i co do istoty rzeczy ocenionymi być mogły — przeto odpowiedź na ramoty gazeciarskie byłaby zbyteczną; — lecz gdy obecny artykuł podając w podejrzenie prawość człowieka na dostojne stanowisko deputowanego głosem współobywateli powołanego — gdy okoliczność onemuż zarzucona — niebędąc usprawiedliwioną — mogłaby w umyśle niejednego z obywateli podać w wątpliwość charakter osoby pomiędzy niemi wychowanéj i w kraju tutejszym bez żadnéj zmazy wysłużonéj — przeto nie w celu odpierania fałszywego artykułu Redakcyi — lecz, dla Was, Szanowni Obywatele, których opinia każdemu z współobywateli drogą być powinna, rzecz tę wyjaśnić za konieczny poczytuję obowiązek.

Powziąwszy wiadomość o słabości brata mojego deputowanego Jakubowskiego — pospieszyłem do Kromieryża — i tam od współkollegów jego deputowanych — którzy z największém oburzeniem artykuł Jutrzenki, wyżéj wspomniony, odczytali; — miałem sobie okoliczność wyjścia z sessyi deputowanego Jakubowskiego opowiedzianą w sposób: « Deputowany Jakubowski przybył na sessyą « sejmową słaby — w ciągu obrad uczyniono przerwę tominutową — « w czasie téj przerwy, Jakubowski mocno cierpiący, wydalić się był « znaglony, a znękany bólami, zaledwie powróciwszy — już odbywało się kréskowanie — i jego nazwisko z kolei przeszło — do- « pominającemu się zaś o danie swego votum, odmówiono; — gdyby jednakże nietylko on lecz dwudziestu z nim jeszcze przybyło « i przychylne kréski dało — to projekt byłby został większością « przeciwnéj strony przekréskowany. Słabość Jakubowskiego nie « była zmyśloną — bo się w całéj mocy wieczorem tegoż dnia wy- « wiązała, gdzie tylko troskliwym staraniom przyjaciół ocalenie swe « winien. »

Ten był powód Szanowni Obywatele wydalenia się deputowanego Jakubowskiego z sessyi Sejmowéj!

Wzywam Was Szanowni Deputowani Sejmu w Kromieryżu! na świadectwo prawdziwości opisu mego, który przez Was samych skreślony sobie miałem; lecz zarazem wzywam Ciebie odpowiedzialny Redaktorze Jutrzenki — abyś, lub udowodnił fałsz opisu tego, lub wyjawił nikczemnego korrespondenta, który ci tak niezgodnéj z prawdą wiadomości udzielił, wrazie bowiem przeciwnym, uznam Cię za wspólnika podłego czynu, który jedynie ze źródła osobistéj urazy lub prywatnych widoków wypływać musi.

Co do artykułu w Nrze 279. Gazety Krakowskiéj zamieszczonego, podrzeźniającego artykuł Jutrzenki, z dodatkiem gminnych konceptów, przez Redakcyą Gazety zwykle używanych, oświadczam, że pan Iżycki w prospekcie do wydawać się mającéj przez Niego Gazety, zawiadomił publiczność, iż pismo to będzie urzędowe. W ciągu jednak redakcyi, Gazeta przeobraziła się w paskwil, teraz zaś przybiera barwę arlekina z naturą i zwyczajami małpy. Gdy przekształcenia takowe muszą naprowadzać na domniemanie rozstrojonych władz umysłowych Redaktora, przeto odpowiedź na pismo zpod pióra niedołężnego wyszłe, za niewłaściwą uważam.

Kraków dnia 10. Grudnia 1848. roku.

Ludwik Jakubowski.

Jeszcze jedno sprostowanie.

Niedokładności, jakie wykazują się w rachunku z pomiędzy komitetowych, spowodowały niniejsze sprostowanie, a to w ten sposób: słyszałem opowiadającego pana Kirchmayera, jako w początkach zawiązania się Komitetu, przyszło do niego dwóch panów, żądając 400 złp. na jakąś ważną missyę; Kirchmayer nieodmówił, i natychmiast posłał pomienioną summę do pana Waltera, utrzymującego kassę Komitetu. Tych 400 złotych niewidać w porachunku złożonym przez Towarzystwo Narodowe. *Z.*

W Drukarni D. E. Friedleina.